

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 91)

z dnia 20 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 91)

20 października 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. Rozpatrzyła i zaopiniowała dla Marszałka Sejmu RP – na podstawie informacji Prezesa Rady Ministrów – wniosek Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów dotyczącej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kwieciński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Kinga Schlesinger** zastępca kierownika Wydziału Politycznego Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Iga Cieślicka-Tomaszewska**, **Joanna Heger** i **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, panów ministrów: Jerzego Kwiecińskiego z Ministerstwa Rozwoju oraz Ryszarda Zarudzkiego z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Szanowni państwo, chciałam poinformować, że pan marszałek zwrócił się do naszej Komisji z prośbą o rozpatrzenie i zaopiniowanie wniosku Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów dotyczącej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA, dlatego zdecydowałam o zwołaniu dodatkowego posiedzenia Komisji. Chciałabym przypomnieć, że nasza Komisja odbyła już dyskusję na temat CETA w dniu 22 września. Omówiliśmy wówczas zarówno dokumenty unijne, tak zwane COM-y, jak i rozpatrzyliśmy skierowane do Komisji druki sejmowe.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana ministra Jerzego Kwiecińskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, bardzo dziękujemy za zaproszenie na to dzisiejsze spotkanie Komisji, w ramach którego chciałbym w tej chwili przedstawić stan prac nad umową CETA, umową pomiędzy UE a Kanadą. Proszę państwa, w ramach ostatnich wydarzeń, które się działy w kraju i za granicą, najważniejszym wydarzeniem było posiedzenie Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów handlu, które odbyło się w ostatni wtorek, 18 października. Była to Rada, która przygotowywała podpisanie umowy CETA i nadal jest ono planowane na 25 października, na przyszły tydzień, na specjalnym szczycie zwołanym pomiędzy UE a Kanadą.

Trzeba przyznać, że jeszcze nie wszystkie wymogi dotyczące podpisania umowy CETA na 25 października zostały spełnione. Chciałbym państwa poinformować, jaki

jest aktualny stan prac. Otóż, nadal trwają prace w ramach UE nad wyrażeniem zgody na podpisanie przez wszystkie kraje członkowskie UE, co by pozwoliło na tymczasowe wejście w życie umowy CETA, w części, które obejmują kompetencje UE, czyli w części handlowej. Agendą spotkania, które miało miejsce 18 października w formacie ministrów spraw zagranicznych ds. handlu, było przyjęcie całego pakietu decyzji, które dotyczyły przyjęcia CETA. Państwa członkowskie zniosły zastrzeżenia wobec tej umowy, wszystkie kraje członkowskie z wyjątkiem Belgii. Rozmowy z Belgią jeszcze się nie zakończyły. Sytuacja w Belgii jest o tyle specyficzna, że wydanie przez rząd federalny zgody jest uwarunkowane zgodą wszystkich trzech regionów belgijskich. Natomiast Walonia nadal nie potwierdziła swojej zgody. W czasie tego spotkania nie było również ostatecznego potwierdzenia ze strony Rumunii i Bułgarii, które negocjują z Kanadą kwestie wizowe dla mieszkańców tych dwóch krajów.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że w przypadku uzyskania politycznej zgody ze strony wszystkich państw członkowskich, będzie możliwa formalna zgoda na podpisanie CETA i w konsekwencji podpisanie tej umowy 25 października. Jest nadal prowadzony dialog z Walią. Ustalenia są wstępnie takie, żeby ten proces zakończyć do jutra, czyli do piątku, tak żeby było możliwe podpisanie tej umowy w przyszłym tygodniu, 25 października.

Natomiast oczywiście nie ma stuprocentowej pewności, czy do tego czasu Walonia potwierdzi swoją zgodę, a w konsekwencji czy Belgia potwierdzi swoją zgodę na podpisanie umowy. Wiemy, że Rumunia i Bułgaria skłaniają się do tego, żeby dać pozytywną decyzję na podpisanie tej umowy.

Proszę państwa, co jeszcze ważnego się wydarzyło na tym spotkaniu. W czasie tego spotkania kraje członkowskie przyjęły deklarację interpretacyjną w odniesieniu do umowy CETA. Również pragnę podkreślić, że nasz kraj złożył specjalne oświadczenie dotyczące umowy CETA, które precyzuje, jakie są nasze oczekiwania, czy jak rozumiemy pewne kwestie, jakie są kluczowe dla naszego kraju przy wejściu w życie umowy CETA, zarówno w tej części tymczasowej, czyli handlowej, jak i pełnej, obejmującej również ochronę inwestycji. Chcieliśmy się w ten sposób jak najlepiej zabezpieczyć, zabezpieczyć interesy naszego państwa, zarówno w deklaracji, która była przygotowywana na poziomie unijnym, jak również jeśli chodzi o wspomniane przeze mnie oświadczenie.

Myślę, że są to najważniejsze elementy. Przypomnę, o czym państwo wiedzą, że CETA jest umową mieszaną, czyli na razie wchodzi w życie tymczasowo. Będzie wchodziła wiośną przyszłego roku. Żeby ona w pełni obowiązywała, jest potrzebna zgoda wszystkich krajów członkowskich, czyli formalne przyjęcie przez parlamenty poszczególnych krajów. Dla nas bardzo ważny wymiar miała decyzja naszego Sejmu o przyjęciu tej umowy, o jej ratyfikacji poprzez większość kwalifikowaną dwóch trzecich posłów naszego Sejmu.

Tak w tej chwili wyglądają prace. Jeżeli są jakieś szczegółowe pytania czy kwestie, chętnie państwu wyjaśnię czy odpowiem.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę się zgłaszać, zapiszemy. Pan przewodniczący Trzaskowski, pan poseł Tarczyński, pan przewodniczący Apel, pan poseł Świącicki, pan poseł Kosianiak-Kamysz, pani poseł Pomaska, pan poseł Mosiński, pani poseł Golbik, pan poseł Paweł Bejda. Mamy wszystkich zapisanych. Na tym zamykam listę mówców. Bardzo proszę, półtorej minuty na wypowiedź, dlatego że mamy potem następne posiedzenie Komisji o godzinie 13.15. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Dobrze, to ja w takim razie od razu, panie ministrze, przejdę do pytań. Pojawia się sporo wątpliwości i moim zdaniem problem polega na tym, że one merytorycznie nie są do końca dobrze wyjaśnione. Pierwsza sprawa to jest kwestia zagrożenia dla polskiego rynku rolnego. Gdyby pan minister mógł powiedzieć o analizach, które rząd w tej sprawie przeprowadził. Bo chcę powiedzieć o jednym, i czy pan minister to potwierdza, że jeżeli chodzi o te wrażliwe produkty, to liberalizacja umowy dotyczy bardzo niewielkich kontyngentów, które tak naprawdę przekładają się na 5% naszej produkcji wieprzo-

winy, gdzie jest jasno powiedziane, że te istotne dla nas obszary naszego rolnictwa będą objęte kontyngentami i później można negocjować ich przedłużenie. Notabene w ogóle większości wrażliwych aspektów, nawet nie tylko dotyczących rolnictwa, obowiązują okresy przejściowe, co jest niesłuchanie istotne.

Druga kwestia, pojawia się taki zarzut, że ponieważ, generalnie rzecz biorąc, Kanada ma zupełnie inne podejście do takich spraw jak na przykład organizmy modyfikowane genetycznie, bo w Kanadzie nie obowiązuje europejskie ostrożnościowe, to zależy nas żywność genetycznie modyfikowana. Natomiast jest jasne, że w tej umowie mówimy o równoważności albo ekwiwalentności przepisów, czyli nie ma czegoś takiego, że jest uznawanie przepisów innego państwa. Ewentualnie tylko można się zwrócić o uznanie przepisu technicznego za przepis równoważny, ale oczywiście UE wcale się na to nie może zgodzić. I tutaj przy stanowisku większości państw członkowskich, PE etc. trudno się spodziewać, żeby nasze bardzo wysokie standardy dotyczące właśnie choćby żywności, ale nie tylko, były naruszone przez tę umowę, bo po prostu takiej żywności się do obrotu w UE nie dopuści. A nawet gdyby była dopuszczona, to na mocy prawa europejskiego musiałaby być ściśle oznakowana, co też jest istotne, żeby konsument o tym wiedział.

Ostatnia kwestia dotyczy arbitrażu, bo to też jest sprawa bardzo kontrowersyjna. Czy prawdą jest, że ta umowa tak naprawdę zmienia na lepsze dzisiejszy system, który opiera się na umowie bilateralnej? Mamy dwustopniowy system z arbitrażem, który jest ustawiony w tej umowie, który daje dużo większą gwarancję ochrony naszego interesu narodowego niż dzisiaj funkcjonująca umowa bilateralna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Apel.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Mam dwa pytania. Pierwsze to jest pytanie, jak wygląda polskie stanowisko, skoro nie ma oficjalnego stanowiska. Jakie stanowisko było przedstawione w Brukseli, jak ono brzmi i dlaczego nie zostało ono ujawnione ani parlamentarzystom, ani obywatelom?

Drugie pytanie dotyczy tego feralnego tłumaczenia. Co się tak naprawdę stało, dlaczego pojawił się błąd w tak ważnej kwestii, bo to nie jest błąd stylistyczny, tylko rzeczywiście mocno zmieniający treść artykułu. Jakie będą konsekwencje? Czy będą wyciągane konsekwencje wobec osób, które zawiniły? Mówimy o art. 25 pkt 2d). W polskiej wersji jest mowa o zabezpieczeniu polskich przepisów w zakresie biotechnologii, a w oryginalnej angielskiej wersji jest na odwrót. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Ostatecznie, czy pan minister może już powiedzieć z całą pewnością, że my jako Polska nie będziemy jutro zgłaszać żadnego sprzeciwu czy weta, bo rozumiem, że jutro będzie kolejna sposobność, by potwierdzić stanowisko rządu w sprawie CETA. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, mam pytanie, czy rząd zamierza przedstawić jakiś materiał informacyjny w tej sprawie? Był bardzo dobry artykuł w „Gazecie Wyborczej” naszego byłego ambasadora w Kanadzie, pana Bosackiego, ale to jest tylko artykuł ambasadora, a przydałyby się jakieś wyjaśnienia czy materiał informacyjny przygotowany przez rząd? Czy państwo coś takiego planują?

Po drugie, czy będziemy mogli się zapoznać z deklaracją interpretacyjną, jak również z oświadczeniem naszego rządu, które było ostatnio złożone w Brukseli?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Kosiniak-Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, w kilku aspektach, w głosie podobnym jak poseł Apel. Jakie jest stanowisko rządu przyjęte w ofi-

cialnych dokumentach? Jeżeli są te oficjalne dokumenty, to proszę o przedstawienie ich w tym momencie posłom, żeby się mogli z nimi zapoznać. Na jakiej podstawie w tym momencie są podejmowane decyzje czy oświadczenia ministrów na spotkaniach w Bratysławie, w Luksemburgu? Czy stanowisko rządu będzie w końcu upublicznione, czy będzie ono przedstawione?

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Trzaskowskiego dotyczącą kontyngentów i okresów przejściowych. Każdy okres ma swój początek i koniec, a później zagrożenia dla polskiego rolnictwa, dla wielu branż polskiego rolnictwa, będą bardzo duże.

Jaki będzie wpływ, panie ministrze, na tworzenie prawa przez organizacje międzynarodowe, różnego rodzaju korporacje? Czy będą one mogły na każdym etapie wypowiadać swoje zdanie, czy może nawet ich zdanie będzie musiało być brane pod uwagę na każdym etapie tworzenia prawa w Kanadzie i w państwach członkowskich UE?

Czy wykryto jakieś inne błędy w tłumaczeniu oprócz wspomnianego art. 25, jeżeli tak, to proszę powiedzieć. Czy ktoś prowadzi jeszcze raz analizę tłumaczenia całości porozumienia pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonymi? Czy rząd analizował wpływ umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, i Meksykiem na rozwój? Jak to wpłynęło na konsumentów i rolnictwo i jakie są zagrożenia dla rolnictwa europejskiego? Czy takie analizy są dostępne? Jeżeli tak, to proszę o ich przedstawienie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Po pierwsze chciałam zapytać, bo koncentrujemy się wszyscy w dyskusjach na negatywnych skutkach wejścia CETA. Prosiłabym o krótkie trzy zdania, trzy punkty, co stracimy, jeśli nie podpiszemy tej umowy. Mówiąc krótko, trzy główne zalety. Co stracimy, jeśli ta umowa nie wejdzie w życie. Jakie szanse dla Polski są związane z wejściem w życie tej umowy?

Po drugie taka uwaga, którą usłyszałam wczoraj, bardzo ciekawy komentarz. Zresztą wspólnie z przewodniczącym Trzaskowskim uczestniczyliśmy w spotkaniu, gdzie zasugerowano nam, by, mając obawy, które zresztą podzielam, może nie tyle obawy co troskę, bo rzeczywiście powinniśmy się z troską przyglądać tej umowie i jej skutkom, ale taka uwaga, żeby przyjrzeć się, ile medali zdobyli Kanadyjczycy na igrzyskach olimpijskich, a ile Polacy? Żeby porównać długość życia. W Kanadzie mężczyźni średnio żyją o pięć lat dłużej niż Polacy, kobiety – o dwa, trzy lata dłużej. Kanadyjczycy są również wyżsi. No i na końcu, oczywiście nie chcę porównywać, bo to byłoby nieeleganckie, ale proszę spojrzeć na premiera Kanady, czy wygląda zdrowo, czy nie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę pan poseł Jan Mosiński.

Posel Jan Mosiński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam takie wątpliwości, jakby w podtekście pytania, jeżeli chodzi o umowę mieszaną i tymczasowe stosowanie. Czy nas faktycznie obli-guje art. 25 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, bo ten art. 25 jakby *expressis verbis* określa kwestię, kiedy można stosować tymczasowe stosowanie. Bo to jest, podejrzewam, źródło prawa do ustalania innych kwestii z tym związanych. Czy faktycznie tak jest, czy to po prostu opozycja nam zarzuca, że to tymczasowe stosowanie to jest taki ukłon w stronę rządu polskiego czy większości sejmowej, ot tak sobie? Bo ja uważam inaczej. Uważam, że mimo wszystko to jest ściśle związane z art. 25 ust. 1 i 2 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów. Pomijam oczywiście regulacje traktatowe. Prosiłbym o odpowiedź.

Natomiast czy prawdą jest, panie ministrze, że w wyniku podpisania umowy CETA sektor usług publicznych jest zagrożony prywatyzacją poprzez wejście na rynek polski firm i instytucji kanadyjskich? Bo takie są sygnały.

Jeżeli chodzi o nasze miejsce, jako Polski, w dziesięciu instytucjach – mam na myśli komitet wspólny CETA – czy mamy szansę, hipotetycznie zakładając oczywiście, kiedy ona wejdzie w życie, mieć swojego przedstawiciela w Komitecie Wspólnym CETA i czy

będziemy też mieli swoich przedstawicieli w dziewięciu specjalnych komitetach, które są wymieniane w tej umowie?

Kolejne pytanie dotyczy instytucji arbitrażu sądowego. Czy po tej lekkiej, kosmetycznej modyfikacji przy rozstrzyganiu sporów – mówię hipotetycznie, gdyby ta umowa obowiązywała – stroną polską w tej trójce sędziów reprezentowałby przedstawiciel Polski i czy ewentualnie strona rządowa prowadzi jeszcze jakieś naciski, lobby, na to, aby rozstrzygnięcie na linii inwestor-państwo odbywało się zgodnie z porządkiem prawnym danego kraju? To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę panią poseł Martę Golbik.

Posel Marta Golbik (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, sporo pytań, które chciałam zadać, już padło, ale jest jedna kwestia zasadnicza: dostajemy faktycznie mieszane komunikaty rządu w sprawie CETA. To znaczy, nie dostaliśmy całościowej jasnej informacji, jakie jest stanowisko rządu. Żeby przedstawić taką informację, potrzebne by były analizy, dokumenty. Bo duża część analiz, które są dostępne, dotyczy całej UE. Chodziłoby o przedstawienie takich analiz odnośnie do Polski, żeby móc informować polskich obywateli o wpływie podpisania tej umowy na Polaków. Jestem przekonana, że były takie robione. Kampania informacyjna jest prowadzona w tym momencie przez organizacje pozarządowe. Oczywiście to jest bardzo ważny element społeczeństwa. Natomiast to jednak zadaniem rządu jest przedstawienie tej informacji tak, aby opinia publiczna nie posługiwała się bardzo często nieprawdziwymi informacjami. Wynika to jednak z obaw, z tego, że rząd tych danych nie przedstawił.

Tak więc pytanie moje jest takie, poza jasnym stanowiskiem rządu, czy moglibyśmy liczyć w najbliższym czasie również na konkretne dane, konkretne analizy dla Polski, a także na kampanię dla społeczeństwa, bo jest dużo obaw wśród ludzi, często zupełnie niepopartych żadnymi argumentami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Bejdę.

Posel Paweł Bejda (PSL):

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie ministrze, chcę zapytać, czy rząd polski nie ma obaw, że tylną furtką dołączą się też do tej umowy CETA z Kanadą Stany Zjednoczone? Wiemy bowiem, że obowiązuje NAFTA, istnieje wolny przepływ gospodarki, ekonomii, żywności, produktów, technologii. To jest rzecz oczywista. Mówię – pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Drugie moje pytanie jest takie, powiedział pan, że rząd polski pracuje nad takimi zapisami w umowie CETA, które byłyby bezpieczne dla polskiej gospodarki, ekonomii i rolnictwa. Chciałbym, żeby pan powiedział – jeśli nie teraz, to chciałbym tę odpowiedź dostać na piśmie – jakiego typu zapisy rząd chce wprowadzić do tej umowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Proszę, pan poseł Tarczyński.

Posel Dominik Tarczyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że najwięcej pytań zadał pan poseł Kosiniak-Kamysz. Było ich bardzo dużo. W związku z tym, panie ministrze, mam pytanie, czy te pytania zadane przez posła Kosiniaka-Kamysza pojawiały się od roku 2009, kiedy trwały negocjacje? Czy którekolwiek z tych pytań zostało skierowane do Komisji Europejskiej? Czy jest jakikolwiek ślad historyczny udziału polskiej strony, zaangażowania przedstawicieli PSL w stan negocjacji? Czy jest to udokumentowane? Jeżeli tak, to jakie było to zaangażowanie, w jaki sposób PSL walczyło o dobre warunki? Kto z polskich emisariuszy zasiadał w Komisji Europejskiej w okresie negocjacji tej umowy? Kto był komisarzem w czasie, kiedy ta umowa była negocjowana i czy w ogóle i jakie działania na rzecz Polski były podejmowane?

Jeszcze jedna rzecz: czy prawdą jest, że stanowisko Polski jest przygotowywane na podstawie tekstu oryginalnego angielskiego, który w polskiej wersji jest od lipca? Czy zmiana tłumaczenia ma jakiegokolwiek znaczenie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę teraz o odpowiedź pana ministra Kwiecińskiego.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Proszę państwa, bardzo dziękuję za pytania i dziękuję za zainteresowanie tym tematem. Muszę się z państwem w większości zgodzić co do tego, że nasze zainteresowanie, nasze jako Polaków, tą kwestią powinno być szersze i nie tylko w tym roku i nie tylko tak naprawdę w ostatnim miesiącu, a od wielu lat, bo negocjacje w sprawie umowy CETA zaczęły się w 2009 r. i zakończyły w 2014 r. Sam pomysł zaś powstał znacznie wcześniej. Tak naprawdę na nasz rząd spadło w tej chwili olbrzymie zainteresowanie w ostatniej minucie. Natomiast wcześniej niestety żadne tego typu akcje informacyjne nie były prowadzone.

Pozwolę sobie teraz ustosunkować się do konkretnych uwag i pytań, które państwo do mnie skierowali. Po pierwsze chcę wyraźnie powiedzieć, że z naszej analizy, która była prowadzona w oparciu o tekst angielski umowy, a nie polski, pracowaliśmy na tekście angielskim, generalnie ta umowa, która ma być podpisana, daje nam znacznie korzystniejsze warunki współpracy z Kanadą, niż są obecnie w oparciu o umowę bilateralną.

Analizowaliśmy oczywiście wszystkie plusy i minusy, przy czym chcę jeszcze raz zaznaczyć: ta umowa, jeżeli oczywiście wejdzie w życie w całości, to zastąpi obecnie obowiązującą umowę bilateralną pomiędzy Polską a Kanadą z roku 1992. Bardzo często podnoszone są zagrożenia dla rynku rolnego, szczególnie ze względu na żywność genetycznie modyfikowaną. Proszę zwrócić uwagę, że w tej umowie UE i Kanada bardzo wyraźnie odnoszą się nawet na poziom wyżej, nie tylko do samej żywności genetycznie modyfikowanej, ale mówią o jakości żywności. To dotyczy nie tylko żywności genetycznie modyfikowanej, ale na przykład mięsa, jakie pochodzi od zwierząt, które są karmione hormonami, czy również od zwierząt, które są wynikiem klonowania. Czyli jest bardzo wyraźnie stwierdzone, że każda ze stron ma prawo wymagać od drugiej zachowania norm i standardów, które w danym kraju występują, czyli czy to w Kanadzie, czy w UE. Oznacza to, że żywność, która będzie eksportowana z Kanady do Polski, będzie musiała te wymogi spełniać. Co więcej, ta umowa zapewnia, że dana strona, czyli UE albo Kanada, może zmieniać te standardy. Oczywiście może i w dół, i w górę, ale jeżeli mówimy o żywności, to UE w tej chwili posiada najwyższe standardy na świecie, i ta dyskusja, która jest w tej chwili w UE prowadzona, wyraźnie wskazuje na to, że te standardy będą jeszcze podnoszone. To oznacza, że eksporterzy żywności z Kanady będą musieli te wymogi spełniać. Jest to związane z tym, że ta umowa pozwala na zmiany regulacyjne, jakie dotyczą takich właśnie sfer jak ochrona środowiska, jak kwestie społeczne, kwestie związane z żywnością, które to zmiany mają wyższy interes społeczny. Tego typu zapisów absolutnie w tej chwili nie mamy w naszej umowie bilateralnej. Zatem to tak naprawdę od legislatorów europejskich, czyli też i od nas, bo przecież jesteśmy członkiem UE, będzie zależało, jakie wymogi będą stawiane tej żywności. Tak więc kwestia jakości żywności jest tutaj na pewno kluczem na przyszłość, jeśli chodzi o potencjalne zagrożenia dla rynku rolnego.

Trzecia kwestia, którą pan poseł Trzaskowski poruszył, dotyczy arbitrażu. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w tej nowej umowie nie ma arbitrażu, jest sąd inwestycyjny. To jest nowa forma. Jest to pewna forma pośrednia pomiędzy sądem arbitrażowym, jaki w tej chwili mamy, i która dla nas nie jest korzystna, bo zdecydowanie daje preferencyjne warunki właśnie dla dużych korporacji, a rozwiązanie, które tu jest proponowane, sądu inwestycyjnego, jest rozwiązaniem pośrednim pomiędzy sądem arbitrażowym a sądami powszechnymi. Dla nas, od razu przy tej okazji powiem, kluczową kwestią jest, żebyśmy mieli wpływ na to, co się tam dzieje. W tej chwili jest przewidziane, że ten sąd będzie się składał z piętnastu sędziów – pięciu wskazanych przez UE, pięciu przez Kanadę i pięciu niezależnych. Nam zależy, żeby jeden z tych pięciu sędziów wskazanych przez UE był wybrany przez nasz kraj.

Kolejna kwestia, która była podnoszona, to jeżeli chodzi o stanowisko rządu. Stanowisko rządu było przyjęte na Radzie Ministrów i prezentowane na tej Radzie wtorkowej. Powtórzę, że Polska nie zgłosiła zastrzeżeń, nie widziała podstaw do wstrzymania podpisywania tej umowy CETA, zresztą jak większość krajów poza wspomnianymi przeze mnie trzema krajami, czyli Belgią i jeszcze w czasie posiedzenia Bułgarią i Rumunią ze względów wizowych. Państwo proszą o stanowisko. Poproszę oczywiście Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, żeby takie stanowisko było również do państwa przekazane.

Kolejna sprawa, którą pan poseł Apel przywołał, dotyczy błędu. Pragnę podkreślić, że ten błąd w tłumaczeniu to nie był błąd u nas. To był błąd w tłumaczeniu, które było prowadzone przez Komisję Europejską. Faktycznie, to był ewidentny błąd, absolutnie się tutaj zgadzam, który zniekształcał brzmienie tego artykułu. Ale jeszcze raz powtarzam – my pracowaliśmy na tekście angielskim. Nasze ministerstwo po zauważeniu tego błędu zwróciło się od razu do Sekretariatu Generalnego Rady, który odpowiada za tłumaczenie aktów prawnych UE, z prośbą o korektę tego tekstu. Ta korekta została dokonana i ostatecznie tekst przyjmowany na forum UE nie będzie w polskiej części zawierał tego błędu. Jeszcze raz podkreślam, że błąd został popełniony przez tłumaczy Komisji Europejskiej i niestety nie został wykryty przez prawników lingwistów Sekretariatu Rady, które to ciało jest odpowiedzialne i za tłumaczenia, i jednocześnie za korekty. Pragnę podkreślić, że wykrycie tego błędu w tłumaczeniu umowy nie zmienia naszej pozytywnej oceny umowy przez nasze ministerstwo. Ten błąd odnosi się wyłącznie do prowadzenia dialogu stron umowy w dziedzinie biotechnologii. Nie zawierał on żadnych zobowiązań stron do traktowania produktów biotechnologii na terenie UE i Kanady.

W naszej ocenie zapis ten nie kwestionuje unijnych i krajowych zasad dotyczących bezpieczeństwa żywności, co dla nas było tutaj kluczową sprawą. Wszystkie przypisy w tym aspekcie będą przyjmowane według obecnych zasad. Przypomnę również, że wszystkie te zasady będą musiały być zatwierdzone przez wszystkie strony, czyli i przez Kanadę, i przez wszystkie kraje członkowskie UE.

Proszę państwa, odnośnie do materiałów, muszę z przykrością potwierdzić państwa uwagi, że faktycznie tych materiałów, które mieliśmy w ministerstwie, a które dotyczyły prowadzonych wcześniej negocjacji, było bardzo mało. Pan poseł Kosiniak-Kamysz między innymi pytał o te sprawy. Sam jestem ciekaw, co się działo w tych latach, nie tylko od 2009 r., ale wcześniej. Ze względu na prośbę pana posła Tarczyńskiego sprawdzimy dokładnie, bo przyznam, że nie pamiętam, kto brał udział w tych wszystkich posiedzeniach Rady, szczególnie w tych, które dotyczyły handlu zagranicznego. Przekażemy państwu taką informację.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Włącznie z wypowiedziami, jeżeli mogę prosić. Czy był zabierany głos. Oczywiście to, co jest dostępne zgodnie z prawem.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Dobrze, panie pośle, wydobydziemy te materiały z archiwów i prześlemy. Przyznam szczerze, że na dzień dzisiejszy nie pamiętam tego tak dokładnie, ale oczywiście materiałów z tamtego okresu mamy niewiele. Z jednej strony pragnę podkreślić, że polityka handlowa jest polityką unijną. Co to oznacza? Oznacza to, że tego typu przygotowywanie dokumentów i negocjacje prowadzi urzędnicy Komisji Europejskiej, a nie reprezentanci krajów członkowskich.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

A tam są jacyś Polacy? Przepraszam, że przerywam, ale chcę dopytać.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

W Komisji Europejskiej?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle. Bardzo proszę o spokój. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Oczywiście, że są Polacy, którzy pracują w Komisji Europejskiej. Tylko że ci Polacy pracują dla Komisji Europejskiej, a nie dla rządu polskiego. W związku z tym, jeżeli jakieś informacje przekazują, to mogą to robić z własnej woli, ale raczej nie ma chyba takiego zwyczaju, żeby urzędnicy bezpośrednio formalnie dzielili się swoimi informacjami i dokumentami. Ale, panie pośle, obiecuję, że sprawdzimy, jak wyglądał wtedy konkretnie udział w Radach i o jakie stanowiska rząd polski zabiegał.

Chcę podkreślić, że analizy, które były wtedy prowadzone, były prowadzone przez Komisję Europejską, więc one dotyczyły wszystkich krajów członkowskich, a nie było prowadzonych specjalnych analiz dla Polski. Takie analizy w różnych aspektach zaczęliśmy prowadzić od listopada i grudnia zeszłego roku. Te analizy zostały podsumowane w dokumencie, który jest na naszych stronach. Dokument, na prośbę do nas skierowaną, został udostępniony, więc tę analizę, to jest około stu stron, jak również inne dokumenty, które są zamieszczone, mogą państwo przeczytać i przeanalizować.

Przyznam szczerze, że wcześniej nie było takiego zainteresowania, bo tak naprawdę dopiero ostatni tydzień spowodował bardzo duże zainteresowanie wszystkich tymi kwestiami. Dlatego od razu odpowiedzieliśmy i następnego dnia tę analizę, która została przygotowana przez nasz resort na potrzeby rządu, wywiesiliśmy na naszych stronach.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pytanie pana posła Kosiniaka-Kamysza dotyczące kontyngentów i zagrożeń. Kontyngenty, które tu są, są naprawdę nieduże. To prawda, że są okresy przejściowe, ale ponieważ wtedy, kiedy negocjacje były prowadzone, do 2004 r., o ile dobrze pamiętam, Ministerstwo Gospodarki było w rękach Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pan poseł będzie miał chyba szczegółowe informacje, jak te negocjacje były prowadzone.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, w 2004 r. nie było w rękach PSL. W 2005, 2006...

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, tutaj są zasady na tej Komisji, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

One były prowadzone w latach 2009-2014. Wtedy były prowadzone negocjacje tej umowy. Było też pytanie o wpływ korporacji. Jeszcze raz podkreślam, ta umowa zdecydowanie jest bardziej korzystna dla mniejszych podmiotów niż obecnie obowiązująca umowa bilateralna. Co więcej, zapisy, które wprowadzamy i w naszym oświadczeniu, i w deklaracji, podkreślają rolę mniejszych podmiotów w tej umowie.

Pytanie było, czy wiadomo nam o innych błędach, czy analizowaliśmy wpływ umowy NAFTA. Nie, nie analizowaliśmy, bo NAFTA, przypomnę, nie jest umową, która dotyczy UE, tylko krajów Ameryki.

Pani poseł Pomaska zapytała mnie jak rasowy dziennikarz, przepraszam. Co stracimy. I trzy rzeczy mam wymienić. Szybko odpowiadam. Po pierwsze osłabienie naszej pozycji geopolitycznej. My rozmawiamy o tej umowie bardzo silnie w zakresie bilateralnych relacji UE i Kanada, ale dla naszego kraju ta umowa ma również charakter geopolityczny, bo jest umacnianiem naszych więzów euroatlantyckich. A nasze interesy dotyczą nie tylko kwestii gospodarczych, ale i politycznych, i militarnych, a więc dotyczą kwestii naszego bezpieczeństwa narodowego i o tym powinniśmy pamiętać, analizując tę umowę.

Druga rzecz, którą stracimy, to na pewno stracimy możliwość na rozwój naszego handlu. Jak z mało którym krajem mamy z Kanadą bardzo pozytywny bilans handlowy. Nasz eksport to jest 1,1 mld euro, nasz import wynosi 300 mln, więc mamy bardzo dużą nadwyżkę – 800 mln. Nasze szacunki, którą mogą państwo znaleźć w naszej analizie, pokazują, że w ciągu najbliższych pięciu lat nasz eksport wzrośnie o ponad 400 mln euro, a import w tym samym czasie o jakieś mniej więcej 150 mln euro z Kanady do Polski. Więc ta pozytywna tendencja się jeszcze umocni. Myślę, że są to cały czas ostrożne szacunki, więc ten efekt pozytywny może być jeszcze wyższy. Nie ukrywamy, że wydaje nam się, że w dużym stopniu ten pozytywny efekt handlowy będzie spowodowany eksportem naszej żywności na tamte rynki. Myślę więc, że nasze rolnictwo też na tym zyska.

Trzecia rzecz, w której tracimy, to tracimy możliwość znacznie lepszego traktowania naszych inwestycji za granicą. Kwestie ochrony inwestycji są dla nas dużo bardziej pozytywne w umowie CETA aniżeli w obecnej umowie bilateralnej. To te trzy elementy.

Pan poseł Mosiński zapytał o tymczasowe stosowanie. Tak, ta możliwość tymczasowego stosowania wynika z charakteru umowy mieszanej i ona wynika z art. 218 traktatu europejskiego. Czy korporacje, szczególnie amerykańskie, będą miały łatwiejszy wpływ? Proszę państwa, właśnie te nowe nowoczesne umowy handlowe są w dużej mierze przygotowywane w tym celu, żeby w większym stopniu umożliwiać udział podmiotów małych i średnich firm w handlu międzynarodowym. Myślę więc, że na tym skorzystamy.

Czy będziemy mieli udział w komitecie CETA. Ten komitet jeszcze nie został ustalony, ale uważamy, że tak, ze względu na charakter mieszanej umowy, czyli że to jest nie tylko umowa sygnowana przez samą UE, ale również zatwierdzana przez kraje członkowskie.

Proszę państwa, pani Marta Golbik zapytała o analizy. Jeszcze raz podkreślę, tych analiz wcześniej nie było. Zrobiliśmy te analizy w ostatnich miesiącach. Mogę się tylko z panią zgodzić, że jest potrzeba takiej kampanii informacyjnej dla społeczeństwa. Też mogę zapytać, dlaczego we wcześniejszych latach, kiedy w ogóle dochodziło do tego pomysłu, czyli nawet przed 2009 r, i później w czasie negocjacji takie kampanie nie były prowadzone. Ale też trzeba obiektywnie powiedzieć, że zainteresowanie naszego społeczeństwa bardzo silnie wzrosło, zogniskowało się w ostatnich tygodniach. Gdybyśmy wiedzieli, że będzie takie zainteresowanie, nasz rząd też na pewno taką kampanię by przygotował. Jesteśmy na pewno otwarci, jeśli chodzi o współpracę z Sejmem, z państwa Komisją. Jeżeli chodzi o przygotowanie takiej kampanii informacyjnej, niezależnie od tego jak się potoczą losy umowy CETA, a myślę, że pozytywnie, taka kampania informacyjna na pewno będzie potrzebna i chętnie będziemy z państwem w tym obszarze współpracować.

Pan poseł zapytał, czy ta umowa stanowi tylną furtkę dla firm amerykańskich, szczególnie dużych korporacji. Proszę zwrócić uwagę, że w umowie jest bardzo wyraźnie zapisane, że dotyczy ona podmiotów, które zostały założone i funkcjonują na rynku kanadyjskim. Muszą spełniać pełne wymogi firm amerykańskich. Nie ma tu miejsca dla tak zwanych mejlboksów, czyli dla firm, które zakładają tylko skrzynki. Muszą to być firmy w pełni kanadyjskie, które później, eksportując towary czy produkty, muszą się wykazać znaczącym, wystarczającym przetworzeniem tych usług i produktów. Czyli nie może to być taki prosty reeksport, który byłby kierowany ze Stanów Zjednoczonych przez Kanadę na rynek europejski.

Pan poseł Tarczyński zapytał, czy takie pytania były wcześniej kierowane ze strony PSL. Przyznam, że nie znam takich pytań. Kto był wtedy komisarzem? Naszym komisarzem, przypomnę, przed obecną panią komisarz Elżbietą Bieńkowską był pan komisarz Janusz Lewandowski, obecnie europoseł. To za jego czasów była negocjowana umowa.

Pytał pan o stanowisko polskie. Tak jak obiecałem, zrobimy przegląd. Trochę nam to chyba czasu zajmie, ale obiecuję, że przekazemy szczegółową informację, jakie polska strona zawierała stanowiska, jeśli chodzi o umowę CETA. Dziękuję bardzo i chciałbym prosić kolegę, pana ministra Zarudzkiego, żeby uzupełnił moją wypowiedź kwestiami dotyczącymi żywności. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szczególnie sprawy rolne, jeśli chodzi o umowę CETA, budzą dużo emocji. Rozumiemy obawy, lęki i protesty rolników, którzy wyrażają swoje emocje poprzez zaniepokojenie czy umowa będzie podpisana i jaki będzie miała wpływ na ich życie, na ich dochody i funkcjonowanie rolnictwa, kiedy w pełni wejdzie w życie. Staramy się zrozumieć, analizować i przedstawiać argumenty, które będą wyjaśniały i eliminowały wszystkie obawy. Zresztą chcę też powiedzieć, że w toku dyskusji w sprawie stanowiska rządu jako ministerstwo zgłaszaliśmy zastrzeżenia do umowy. Nie ukrywamy tego. Mieliśmy też obawy. Kilka z nich odnosiło się jeszcze do okresu, kiedy ta umowa była zamknięta, czyli 2009-2014. Teraz jest być może inna sytuacja w kontekście zrozumienia przez środowiska rolnicze, gdyż uważamy, że negocjacje były prowadzone w sposób niewystarczająco transparentny. W momencie zakończenia nego-

cja i parafowania umowy przez Komisję w 2014 r. państwa członkowskie UE nie dysponowały tekstem, który Komisja Europejska parafowała. Tekst ten został przekazany znacznie później. To takie sprawy, które pokazywały tamten czas.

Myślę, że te uwagi i zastrzeżenia są ważne z naszego punktu widzenia. Każde porozumienie czy umowa mają swoje plusy i minusy. Wskazujemy na przykład, że brak klauzuli ochronnej czy instrumentu umożliwiającego czasowe wycofanie preferencji w sytuacji, gdy import na zliberalizowanych warunkach powoduje lub grozi spowodowaniem szkód dla krajowego przemysłu. Wymienię jeszcze kilka istotnych spraw. Przekazywaliśmy zapisy umowy w sprawie współpracy UE z Kanadą w zakresie biotechnologii. Tutaj też jest cała sprawa. Za chwilę chciałbym się odnieść do tego, co jest szczególnie podnoszone, a więc do problematyki związanej z GMO, symetrii postanowień umowy w zakresie prawa do stosowania w handlu dwustronnym klauzuli ochronnej wynikającej z porozumienia WTO w sprawie rolnictwa – Kanada zachowuje to prawo, UE z niego rezygnuje – czy też ograniczenia niektórych preferencji celnych udzielanych przez Kanadę tylko do importu wewnątrz kontyngentu WTO.

Mamy świadomość i przedstawiamy te wszystkie zagrożenia. Nie jest tak, że ich nie dostrzegamy, są analizowane. Jest bardzo dobra współpraca z Ministerstwem Rozwoju, przekazywaliśmy na bieżąco uwagi, pracowaliśmy w różnym trybie i informacje naszych kolejnych stanowisk były na bieżąco konsultowane, wyjaśniane i poszukiwane były różne rozwiązania, analizy i ekspertyzy.

Teraz chciałbym się odnieść do spraw GMO. Chciałbym podkreślić, że umowa CETA nie zawiera przepisów. Żeby być precyzyjnym, przedstawię to w dość zasadniczy sposób. CETA nie zawiera przepisów, które modyfikowałyby obecne unijne zapisy i zasady dotyczące bezpieczeństwa żywności, w tym GMO. Analizowaliśmy to bardzo precyzyjnie. Interpretacja taka jest potwierdzona posiadanymi analizami oraz stanowiskiem Komisji Europejskiej, która umowę wynegocjowała. Oznacza to, że w ramach CETA nie jest przewidziane otwarcie rynku UE na import GMO z Kanady, a umowa nie wprowadza modyfikacji w regulacjach dotyczących procedury zatwierdzania GMO, etykietowania produktów zawierających GMO. Kanadyjskie produkty będą mogły być przywożone do UE i wprowadzane do obrotu na rynku unijnym pod warunkiem, że są one w pełni zgodne z odpowiednimi przepisami europejskimi. To po pierwsze. Jednakże w związku z obawami formułowanymi w niektórych państwach członkowskich UE, w tym w szczególności w Polsce, ministerstwo rolnictwa też podnosiło sprawę możliwości różnej interpretacji zapisów CETA w sprawie rozwijania współpracy UE-Kanada w obszarze biotechnologii i wzajemnej ochrony inwestycji. Komisja Europejska podjęła w ostatnim czasie działania, aby wypracować wspólną deklarację strony unijnej i kanadyjskiej, której celem byłoby między innymi jednoznaczne potwierdzenie, że CETA nie narusza prawa stron do swobodnego regulowania kwestii w obszarach interesu publicznego, takich jak środowisko, zdrowie i bezpieczeństwo, nawet jeśli takie przepisy wywierałyby wpływ na dokonane inwestycje. W tej sprawie, jak również dla całości zagadnienia związanego z procedurą przyjęcia umowy CETA, nasze stanowisko wiodące jest uzgadniane z MR. To tyle odnośnie do GMO.

Jeśli chodzi o obszary wrażliwe, co było tu już podnoszone, chciałbym przedstawić taką istotną informację, że według umowy CETA produkty rolno-spożywcze są podzielone na kilka grup: pierwsze podlegają pełnej liberalizacji, drugie podlegają ograniczonej liberalizacji i niepełnej. Jest tu zabezpieczenie, ochrona i kontrola nad tymi produktami. To są szczegółowe zapisy.

Chciałbym też zwrócić uwagę na wrażliwe sprawy, o których już była mowa. W sektorze mięsa liberalizacja stawek celnych w imporcie z Kanady ma być ograniczona. W przypadku importu wieprzowiny i wołowiny liberalizacja jest ograniczona do poziomu kontyngentów taryfowych. Żeby jeszcze doprecyzować, w sezonie 2015-2016 w imporcie pszenicy z Kanady dominowała pszenica durum – 69% importu pszenicy ogółem z tego kraju do UE; UE na zasadzie autonomicznej decyzji stosuje już dziś zerowe stawki celne. Kontyngent 45 840 ton bezcłowego kontyngentu na wołowinę to jest około 0,6 rocznego produktu wołowiny w UE oraz 75 tys. ton bezcłowego kontyngentu na wieprzowinę to jest około 0,4 rocznego produktu wieprzowiny w UE. Z takich szczegółowych infor-

macji najbardziej wrażliwe produkty w zakresie mięsa drobiowego i jaj są wyłączone z liberalizacji importu do UE. Jest to istotne, ponieważ właściwe w tym sektorze różnice pomiędzy regulacjami w zakresie dobrostanu zwierząt UE i Kanady mają duży wpływ na różnice w kosztach produkcji. Mięso importowane z Kanady, jak pozostałe produkty rolno-spożywcze, będzie musiało spełniać unijne standardy bezpieczeństwa, jak to jest obecnie. W dłuższym okresie w Kanadzie może się rozwinąć oddzielna gałąź produkcji mięsa z przeznaczeniem na eksport do UE zgodnie z unijnymi normami. Taka oddzielna gałąź produkcji rozwija się na przykład w USA, gdzie istnieją specjalne programy kontroli certyfikacji wołowiny w celu zabezpieczenia. Można by tu dużo i szczegółowo mówić.

Oczywiście warto wskazywać zagrożenia, obszary wrażliwe, i to, jak one są reorganizowane, żeby problemy i obawy związane z bezpieczeństwem żywności wyjaśniać i ograniczać.

Można też powiedzieć, jakie są pozytywne, jakie są zalety umowy z punktu widzenia spraw rolnych. Analiza harmonogramów eliminacji redukcji stawek celnych na główne grupy towarowe w polskim eksporcie. Rozumiem, że te pozytywne rzeczy są znane. Zachęcam więc do tego, żeby się nimi dzielić, przekazywać i wyjaśniać społeczeństwu, skoro są znane, przekazywać rolnikom i rozwiewać ich obawy, które rozumiemy. Jest duża praca do wykonania. Są ośrodki doradztwa rolniczego pod nadzorem ministra. Mamy to wpisane w priorytety działań i tę pracę trzeba będzie wykonać, bo zgadzamy się z tym stanowiskiem. Jesteśmy członkami tego rządu, więc popieramy podpisanie umowy, z zastrzeżeniami, ale też poszukujemy korzyści. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo obu panom ministrom za tak bardzo wyczerpujące informacje, wypowiedzi na temat umowy CETA. Ponieważ pan poseł Kosiniak-Kamysz był wnioskodawcą tej Komisji, to jeszcze dosłownie na 50 sekund oddaję mu głos. Potem będziemy zmierzać do konkluzji i do końca. Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję za tę łaskawość, pani przewodnicząca. Panowie ministrowie, dziękuję bardzo za przedstawienie wreszcie stanowiska rządu, bo do wczoraj nawet Marszałek Sejmu RP nie znał stanowiska rządu w tej sprawie. Bardzo dziękuję. Dziękuję też za potwierdzenie, że to urzędnicy europejscy negocjowali i negocjacje były tajne. Część dokumentów ujawniono dopiero w grudniu 2015 r.

Przyjmuję zachętę pana ministra, żeby informować o tym, że rząd PiS z całą stanowczością popiera umowę CETA. Będziemy to robić bardzo skrupulatnie, będziemy informować na ten temat. Jeżeli rząd nie złożył żadnych zastrzeżeń, to znaczy, że z całą stanowczością popiera umowę.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę nie wykorzystywać swojej roli wnioskodawcy.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Już kończę. Ostatnie pytanie do pana ministra. Czy któryś z ministrów zgłosił na Radzie Ministrów zdanie odrębne? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Kwieciński. Już naprawdę musimy kończyć, ponieważ zaraz mamy kolejne posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, panie ministrze, dosłownie dwa zdania.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Panie pośle, rozumiem, że to jednak poprzedni rząd, który był w czasie negocjacji, które się zakończyły w 2014 r., w pełni popierał umowę. Przyznam szczerze, że my od samego początku mieliśmy pewne niepokoje i zastrzeżenia do tej umowy. Natomiast w ramach prac, które prowadziliśmy, również w ramach deklaracji, jaka została przygotowana, i poprzez nasze oświadczenie, po przeprowadzeniu analiz, które mogą państwo na naszych stronach przeczytać, nasz rząd stwierdził, że nie ma podstaw do zakwestionowania tej umowy. Nie ma zastrzeżeń do tej umowy. A to jest zupełnie inny wyraz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Czyli nie było, przepraszam, pani przewodnicząca, nie było zdania odrębnego Ministra Rolnictwa.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Nadweręza pan gościnności tej Komisji. My wiemy, jak tutaj pracujemy, i zawsze jest porządek, więc proszę nam tego nie burzyć, panie pośle. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, chce się zgłosić z wnioskiem formalnym. Jak rozumiem, ten wniosek PSL do dyskusji na naszej Komisji, przekazał nam marszałek Kuchciński, ale ja mam dzisiaj takie poczucie, że dyskusja nie została wyczerpana. Chciałabym formalnie prosić o debatę na sali plenarnej, a myślę, że niezależnie od tego dobrze by było zorganizować w Sejmie jakąś konferencję merytoryczną z udziałem parlamentarzystów i ministrów, żebyśmy sobie o tym porozmawiali. Nie chodzi o to, żeby przeciągać linię, tylko żeby poinformować obywateli w tej sprawie, bo jesteśmy rzeczywiście niedoinformowani.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Dlatego też chciałabym zaproponować, aby Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu oraz podjęła decyzję o braku konieczności przeprowadzenia debaty plenarnej na ten temat. Czy jest sprzeciw?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto jest za taką konkluzją? (19) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał? (0)

W takim układzie stwierdzam, że **Komisja dziewiętnastoma głosami za, przy piętnastu przeciwnych i braku wstrzymujących się przyjęła do wiadomości informację rządu oraz podjęła decyzję o braku konieczności przeprowadzenia debaty plenarnej w tej sprawie.**

Oczywiście jesteśmy na początku drogi, dlatego że ratyfikacja i podpisanie przed nami, więc myślę, że będzie jeszcze wiele okazji do debatowania na temat CETA.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) – spoza składu Komisji:

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Zamykam rozpatrywanie tego punktu. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.